

Sygn. akt II AKa 75/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Brandeta Hryniewicka
Sędziowie	SSA Jacek Dunikowski SSA Janusz Sulima (spr.)
Protokolant	Anna Tkaczyk

przy udziale Beaty Kwiećkowskiej - Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Białymstoku upoważnionej przez Prokuratora Apelacyjnego do udziału w sprawie

po rozpoznaniu w dniu 20 czerwca 2013 r.

sprawy **D. K.**

oskarżonego z art. 280 § 1 k.k., art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k., art. 280 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce

z dnia 7 stycznia 2013 r., sygn. akt II K 28/12

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Ostrołęce do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

D. K. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 15 stycznia 2009r. w m. B. gm. B. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, używając przemocy dokonał rozboju na osobie obywatelki Ukrainy T. P. w ten sposób, że sprawcy uderzali pokrzywdzoną pięściami w twarz, kopali po całym ciele, szarpali za włosy oraz złamali ząb, po czym zabrali w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 900 złotych, kurtkę zimową, buty damskie typu kozaki oraz telefon komórkowy marki M. o wartości 300 zł, o łącznej wartości strat 1200 zł na szkodę T. P.

tj. o czyn z art. 280§1 kk.

III. w dniu 10.02.2009r. w m. B., gm. B. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami używając przemocy oraz groźby karalnej usiłował dokonać rozboju na osobie J. B. w ten sposób, że sprawcy uderzali ją po całym ciele i szczuli psem, żądając wydania im pieniędzy, przy czym zamierzonego skutku nie osiągnęli ze względu na nie posiadanie pieniędzy przez pokrzywdzoną,

tj. o czyn z art. 13§1 kk i art. 280§1 kk.

IV. w dniu 12.02.2009r. w m. B., gm. B. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami używając przemocy dokonał rozboju na osobie Z. B. w ten sposób, że sprawcy bili pokrzywdzoną po całym ciele, kopali ją, szczuli psem, po czym zabrali w celu przywłaszczenia torebkę pokrzywdzonej z całą zawartością tj. pieniędzmi w kwocie 550 zł, telefonem komórkowym, o łącznej wartości strat 700 zł na szkodę J. B.

tj. o czyn z art. 280§1 kk.

V. w dniu 21.02.2009r. w m. B., gm. B. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami używając przemocy dokonał rozboju na osobie J. B. w ten sposób, że sprawcy bili pokrzywdzoną po całym ciele, kopali ją, szczuli psem, po czym zabrali w celu przywłaszczenia torebkę pokrzywdzonej z całą zawartością tj. pieniędzmi w kwocie 650 zł, telefonem komórkowym o łącznej wartości strat 750 zł, na szkodę J. B.,

tj. o czyn z art. 280§1 kk.

VI. w bliżej nieustalonym dniu w lutym 2009r. w m. B., gm. B. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, posługując się niebezpiecznym przedmiotem w postaci noża oraz używając przemocy dokonał rozboju na osobie obywatelki Ukrainy T. P. w ten sposób, że sprawcy w trakcie zdarzenia posługiwali się nożem, trzymając go w dłoni i okazując go pokrzywdzonej, a ponadto uderzali wymienioną otwartą dłonią w twarz, po czym zabrali w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 1300 zł, zegarek damski, buty sportowe oraz spodnie o wartości 170 zł o łącznej wartości strat 1470 zł na szkodę T. P.

tj. o czyn z art. 280§2 kk.

VII. w bliżej nieustalonym dniu w lutym 2009r. w m. B., gm. B. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, używając przemocy oraz groźby karalnej, dokonał rozboju na osobie obywatelki Ukrainy T. P. w ten sposób, że sprawcy uderzali pokrzywdzoną otwartą dłonią po głowie i ramionach oraz grozili jej pozbawieniem życia, po czym zabrali w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 1800 zł oraz torebkę damską i bluzkę o wartości 100 zł, o łącznej wartości strat 1900 zł na szkodę T. P.

tj. o czyn z art. 280§1 kk.

VIII. w nieustalonym okresie czasu, nie wcześniej niż w dniu 5.03.2009r., a nie później niż w dniu 6.03.2009r. w m. B., gm. B. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami używając przemocy dokonał rozboju na osobie J. B. w ten sposób, że sprawcy bili pokrzywdzoną po całym ciele, kopali ją i szczuli psem, który pogryzł ww., po czym zabrali w celu przywłaszczenia torebkę pokrzywdzonej z całą zawartością tj. pieniędzmi w kwocie 750 zł i telefonem komórkowym, o łącznej wartości strat 850 zł na szkodę J. B.

tj. o czyn z art. 280§2 kk.

IX. w bliżej nieokreślonym dniu pod koniec marca 2009r. w m. B., gm. B. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami używając przemocy dokonał rozboju na osobie J. B. w ten sposób, że sprawcy bili pokrzywdzoną po całym ciele, kopali ją i szczuli psem, który pogryzł ww., po czym zabrali w celu przywłaszczenia torebkę pokrzywdzonej z całą zawartością tj. pieniędzmi w kwocie 1200 zł, kosmetykami, chusteczkami i prezerwatywami o łącznej wartości strat 1350 zł na szkodę J. B.

tj. o czyn z art. 280§1 kk.

X. w dniu 14 kwietnia 2009r. w m. B., gm. B. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, używając przemocy dokonał rozboju na osobie obywatelki Ukrainy T. P. w ten sposób, że sprawcy uderzali pokrzywdzoną pięścią w ramię, po czym zabrali w celu przywłaszczenia rękawiczki materiałowe oraz obuwie damskie o wartości 200 zł na szkodę T. P.

tj. o czyn z art. 280§1 kk.

XI. nie wcześniej niż w dniu 18.04.2009r. w m. B., gm. B. działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą posługując się niebezpiecznym narzędziem w postaci noża, oraz używając przemocy dokonał rozboju na osobie obywatelki Ukrainy T. P. w ten sposób, że sprawcy w trakcie zdarzenia posługiwali się nożem przecinając skórę lewej dłoni pokrzywdzonej, oraz skórę na obu nogach, w okolicy kostek, a ponadto szarpali ww. za ubranie, wykręcali ręce, oraz uderzali otwartą dłonią w twarz, po czym zabrali w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 350 zł na szkodę T. P.

tj. o czyn z art. 280§2 kk.

XII. nie wcześniej niż w dniu 19 kwietnia 2009r. w m. B., gm. B. działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą używając groźby bezprawnej dokonał rozboju na osobie obywatelki Ukrainy T. P. w ten sposób, że sprawcy grożąc pokrzywdzonej pobiciem oraz przytrzymując ww. za ręce, zdjęli jej kolczyki, po czym zabrali je w celu przywłaszczenia powodując stratę o wartości 200 złotych na szkodę T. P.

tj. o czyn z art. 280§1 kk.

XIII. nie wcześniej niż w dniu 21 kwietnia 2009r. w m. B., gm. B. działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, używając groźby bezprawnej dokonał rozboju na osobie obywatelki Ukrainy T. P. w ten sposób, że sprawcy grozili ww. pobiciem, po czym zabrali w celu przywłaszczenia torebkę damską, kurtkę, kosmetyki oraz buty o łącznej wartości 300 zł, na szkodę T. P.

tj. o czyn z art. 280§1 kk.

XIV. w dniu 14 maja 2009r. w m. B., gm. B. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, używając przemocy oraz groźby karalnej dokonał rozboju na osobie obywatelki Ukrainy T. P. w ten sposób, że sprawcy szarpiąc ww. oraz dusząc ją za szyję założyli jej na głowę worek foliowy oraz grozili pozbawieniem jej życia, po czym zabrali w celu przywłaszczenia kurtkę o wartości 100 zł na szkodę T. P.

tj. o czyn z art. 280§1 kk.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce wyrokiem z dnia 7 stycznia 2031 roku w sprawie II K 28/12:

I. oskarżonego D. K. niewinął od popełnienia zarzucanych mu czynów w pkt I. III. IV, V. VI, VII, VIII, IX, X, XI. XII, XIII i XIV aktu oskarżenia.

II. zasądził ze Skarbu Państwa na rzecz adw. J. Ś. kwotę 3536,80 zł. tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

III. koszty postępowania przejął na rzecz Skarbu Państwa.

Wyrok powyższy w całości na niekorzyść oskarżonego D. K. zaskarżył prokurator.

Powołując się na przepisy art. 427 §1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucił temu wyrokowi:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść tego orzeczenia polegający na dowolnej, a nie swobodnej oraz sprzecznej ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji niesłusznym przyjęciu przez sąd, iż zgromadzony w toku postępowania materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania, że oskarżony D. K. dopuścił się zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów, a w szczególności, iż brak jest wiarygodnego dowodu, potwierdzającego, że to właśnie D. K. brał udział w popełnieniu tych przestępstw, podczas gdy prawidłowa ocena wszystkich zebranych w sprawie dowodów, w tym zeznań rozpoznających oskarżonego niezależnie od siebie obu pokrzywdzonych prowadzi do wniosku przeciwnego, a mianowicie wskazuje, że to oskarżony D. K. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami

dopuszczył się zarzuconych mu w tej sprawie przez oskarżyciela przestępstw oraz na oparciu zaskarżonego wyroku na fragmentarycznym materiale dowodowym z jednoczesną odmową uznania za wiarygodne zeznań pokrzywdzonych co do faktu rozpoznania oskarżonego D. K., w tym poprzez przytoczenie pojedynczych rozbieżności w tym zakresie, bez całościowej i dogłębnej analizy materiału dowodowego,

2. obrazę przepisów postępowania mogąca mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 424 §1 pkt 1 k.p.k. poprzez wydanie wyroku i jego uzasadnienia bez poczynienia pełnych ustaleń faktycznych i nie opisanie w wyczerpujący sposób ustalonego stanu faktycznego.

Prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna.

Na początku podnieść jednakże należy, że zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji dyspozycji art. 424 §1 k.p.k. poprzez niepoczynienie pełnych ustaleń faktycznych i nieopisanie w wyczerpujący sposób ustalonego stanu faktycznego jest całkowicie bezzasadny. Jaki bowiem stan faktyczny miałby ustalić Sąd pierwszej instancji, w sytuacji gdy sąd ten uznał, że nie da się usunąć wątpliwości co do udziału oskarżonego w popełnieniu zarzucanych mu przestępstw? Konsekwencją dokonanej przez ten sąd oceny materiału dowodowego jest właśnie brak możliwości poczynienia ustaleń faktycznych. Skoro istnieje niedająca się usunąć wątpliwość, czy oskarżony dokonał rozboju, czy też przebywał w tym czasie w zupełnie innym miejscu, to logiczne jest, że nie da się w tym zakresie przyjąć jakiegokolwiek ustalenia faktycznego związanego z oskarżonym i relewantnego dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie w każdej sprawie jest możliwe dokonanie znaczących dla wyniku sprawy ustaleń faktycznych. Brak takiej możliwości zazwyczaj jest związany z wydaniem wyroku uniewinniającego.

Budzi też zastrzeżenia konstrukcja pierwszego zarzutu apelacyjnego. Autor apelacji określił ten zarzut jako błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a w treści tego zarzutu odwołał się do wyrażonej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów. Zarzut ten został zatem najwyraźniej błędnie nazwany. Jeżeli w ocenie prokuratora Sąd pierwszej instancji uchybił przy ocenie zebranego materiału dowodowego określonej w tym przepisie zasadzie postępowania karnego, to powinien zarzucić obrazę przepisu prawa procesowego, a nie błąd w ustaleniach faktycznych. Owszem, jeżeli sąd nie sprostął wymogom stawianym przez przepis art. 7 k.p.k., to mógł dokonać błędnych ustaleń faktycznych. Błędne ustalenia faktyczne są jednakże w takim przypadku konsekwencją naruszenia przepisu prawa procesowego. Zarzut odwoławczy powinien zaś dotyczyć tylko uchybienia o charakterze pierwotnym, a nie jego następstw.

Przyznać natomiast rację należy prokuratorowi, że dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena zebranych dowodów nie spełnia wymogów, o jakich jest mowa w przepisie art. 7 k.p.k.

Pierwszą rzeczą, jaka rzuca się w oczy przy lekturze pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia, jest to, że Sąd Okręgowy zupełnie nie docenił faktu, że D. K. rozpoznały zupełnie niezależnie od siebie dwie pokrzywdzone. Żadna z nich nie miała jakiegokolwiek interesu w tendencyjnym pomawianiu oskarżonego. Jednocześnie brak jest podstaw do uznania, że czynności okazania zostały nieprawidłowo przeprowadzone i nie wyłączały sugestii. Jak zatem wyjaśnić, że obie pokrzywdzone, działając w dobrej wierze, pomyliły oskarżonego z prawdziwym sprawcą? Odpowiedzi na to pytanie próżno jest szukać w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Czytając pisemne motywy kwestionowanego przez prokuratora orzeczenia, trudno jest oprzeć się wrażeniu, że Sąd pierwszej instancji, oceniając wiarygodność zeznań pokrzywdzonych, zamiast kierować się zasadą swobodnej oceny dowodów zastosował swoistą teorię legalnej oceny dowodów, co w polskim procesie karnym jest całkowicie niedopuszczalne. Dla Sądu Okręgowego bowiem jedną z okoliczności obniżających stopień wiarygodności pokrzywdzonych było to, że uprawiały prostytucję. Świadczy o tym dobitnie zawarte w uzasadnieniu stwierdzenie:

„Nie można (...) pominąć faktu, iż pokrzywdzona ta – podobnie jak i druga z pokrzywdzonych – trudniły się przydrożną prostytutką”. Wprawdzie sąd ten wskazał, że „sama ta okoliczność nie wpływa na jakąś negatywną ocenę zeznań T. P.”, ale zaznaczył jednocześnie, że fakt ten ma wpływ na ocenę jej zeznań, gdyż z racji świadczonych przez nią „usług” pokrzywdzona „widziała bądź obserwowała znaczną ilość osób”. Nie sposób w tym miejscu nie poczynić uwagi, że wiele kobiet i mężczyzn z racji wykonywanych zawodów styka się w codziennej pracy z wieloma osobami, na przykład kasjerka w hipermarkecie, czy budzący powszechny szacunek, pracujący w przychodni lekarz. Nie wydaje się jednak, aby ktokolwiek kwestionował rozpoznanie sprawcy napadu przez kasjerkę, obsługującą codziennie w sklepie nawet kilkuset klientów, na tej podstawie, że każdego dnia widuje ona wiele osób. Swoją drogą budzi ciekawość, kogo miał na myśli Sąd pierwszej instancji, pisząc w uzasadnieniu o „osobach postronnych, których cel przybycia w okolice miejsca, gdzie stała T. P., trudno ustalić”.

W gruncie rzeczy samo to, że dla Sądu Okręgowego jedną z okoliczności deprecjonujących wartość zeznań pokrzywdzonych było paranie się przez nie prostytutką, może dyskwalifikować dokonaną przez ten sąd ocenę dowodów, która doprowadziła do wydania wyroku uwalniającego oskarżonego od winy.

Nie sposób zgodzić się z Sądem Okręgowym, że istotne znaczenie dla oceny wiarygodności rozpoznania przez T. P. oskarżonego jako sprawcy dokonanych na niej rozbojów miało jej najprawdopodobniej mylne zapamiętanie numerów rejestracyjnych samochodów, którymi poruszali się sprawcy. To, że pomyliła się, spisując numery rejestracyjne pojazdu, wcale nie wzbudza wątpliwości co do jej kategorycznych twierdzeń dotyczących oskarżonego. Nawet osoba, która ma doskonałą, wręcz fotograficzną pamięć może pomylić się przy zapisywaniu numeru rejestracyjnego pojazdu. Dopatrywanie się związku pomiędzy błędnym spisaniem numerów a możliwościami zapamiętania wyglądu sprawcy rozboju nie znajduje jakiegokolwiek racjonalnego uzasadnienia. Poza tym wcale nie jest wykluczone, że pokrzywdzona dobrze zapamiętała marki samochodów, którymi przyjeżdżali sprawcy napadów, oraz ich kolory. Wskazać też należy, że zdecydowana większość kobiet lepiej zapamięta wygląd mężczyzny aniżeli markę i barwę samochodu.

Na podstawie uzasadnienia zaskarżonego wyroku można było odnieść wrażenie, że Sąd pierwszej instancji, wskazując między innymi na okoliczności związane z błędnym spisaniem przez pokrzywdzoną numerów rejestracyjnych samochodów, starał się wykazać, że pokrzywdzona nie potrafi zapamiętywać faktów oraz ich odtwarzać, bądź też cierpi na jakieś zaburzenie psychiczne. Tymczasem treść jej zeznań bynajmniej nie dostarcza jakichkolwiek podstaw do formułowania takich tez. To, że czasami myliła się w swoich zeznaniach, do czego sama się przyznała, czy też że nie przekazała organom ścigania od razu wszystkich okoliczności dokonanych na niej rozbojów, wcale nie dziwi. Nie można przecież abstrahować od tego, że w ciągu niecałych pięciu miesięcy została ośmiokrotnie napadnięta przez kilku agresywnych mężczyzn, dotkliwie przez nich pobita oraz ograbiona. Każde z tych zdarzeń było dla niej traumatyczne. Jest zatem wręcz nieludzkie oczekiwać od niej, że podczas pierwszego przesłuchania opíše ze wszystkimi detalami każde z dokonanych na niej brutalnych przestępstw i nigdy nie pomyli się w swoich zeznaniach. Nikt, będąc na jej miejscu, nie byłby w stanie podać, w jaki sposób w konkretnej dacie zachowywali się poszczególni napastnicy.

Trudno też zgodzić się z Sądem Okręgowym, że wiarygodność rozpoznania oskarżonego przez T. P. podważa niezgodność dokonanego przez nią w pierwszych zeznaniach opisu sprawcy z rzeczywistym wyglądem oskarżonego. Faktem jest, że wbrew temu, co wcześniej podała, nie ma on jasnych włosów, lecz ciemne, ale należy mieć na uwadze, że sprawca, którym wedle pokrzywdzonej miał być oskarżony, w chwili popełniania rozbojów miał na głowie kaptur lub czapkę. Nie bez znaczenia też jest, że miejsce, w którym dokonywano rozbojów, było zadrzewione. W zależności od padającego światła włosy mogły przybierać różne odcienie. Nie widząc oskarżonego, nie jest łatwo odnieść się do poczynionych przez Sąd Okręgowy spostrzeżeń odnośnie wyglądu nosa oskarżonego. Należy jednakże zauważyć, że na okazanym pokrzywdzonej zdjęciu z tablicy pogładowej (k. 95 dołączonych akt sprawy II K 76/09) nos oskarżonego można ocenić, wbrew obserwacjom Sądu pierwszej instancji, jako duży i lekko skrzywiony, czyli w taki sposób w jaki scharakteryzowała go pokrzywdzona. T. P. ponadto wskazywała w swoich pierwszych zeznaniach, że sprawca był wysoki oraz w wieku około 20 lat. Oskarżony zaś rzeczywiście jest wysokim mężczyzną, gdyż ma 185 centymetrów wzrostu, a w chwili popełnienia przestępstw miał 24 lata.

Znamienne jest, że druga pokrzywdzona J. B. podczas okazania jej oskarżonego razem z trzema innymi przybranymi osobami stwierdziła, że D. K. jest podobny do jednego ze sprawców dokonanych na niej rozbojów, gdyż jest wysoki, szczupły i ma charakterystyczny duży nos. W ocenie J. B. wspólną cechą charakterystyczną sprawcy i oskarżonego jest zatem między innymi „duży nos”, o czym wzmiankowała w swoich zeznaniach również T. P.. Dlatego też, przyglądając się zdjęciu oskarżonego z tablicy poglądowej oraz czytając zeznania pokrzywdzonych należy mieć poważne wątpliwości co do trafności poczynionych przez Sąd Okręgowy na rozprawie spostrzeżeń odnośnie wyglądu oskarżonego.

Warte podkreślenia też jest to, że J. B. zapamiętała bardzo istotny szczegół dotyczący wyglądu jednego ze sprawców. Według niej miał on kolczyk we brwi. Okazało się, że właśnie D. K. nosił kolczyk w tym miejscu. Niezrozumiałe jest, dlaczego Sąd pierwszej instancji całkowicie zdeprecjonował tę okoliczność, stwierdzając, że „noszenie kolczyków w różnych częściach ciała jest zjawiskiem stosunkowo powszechnym”. Z taką konstatacją trudno jest się zgodzić. Rzadko bowiem w naszym kraju można spotkać mężczyznę z kolczykiem, a tym bardziej z kolczykiem we brwi. Trudno też przypuszczać, że takich mężczyzn jest zdecydowanie więcej na obszarze działania Sądu Okręgowego w Ostrołęce. Również zdaniem autora apelacji, będącego prokuratorem w W., nie jest to wcale zjawisko powszechne. Owszem, ta okoliczność wcale nie pozwala na „jednoznaczną identyfikację oskarżonego”, ale okoliczność ta nabiera zupełnie innego wymiaru, jeżeli ocenia się ją łącznie z innymi dowodami. Takiej zaś wspólnej oceny zebranych dowodów w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku zdecydowanie zabrakło.

Podkreślić też należy, że J. B. w czasie okazania jej D. K. z trzema przybranymi osobami nie wykluczyła, że mógł on być sprawcą rozboju, a jedynie stwierdziła, że nie jest tego pewna. Dlatego też, postawiona przez Sąd Okręgowy teza, że „twierdzenia J. B. poczynione podczas tego okazania wykluczają wcześniejsze (wizerunku) oraz późniejsze (podczas rozprawy) rozpoznanie oskarżonego jako sprawcy napadów”, jest zbyt daleko idąca. Rację ma prokurator, że składane przez pokrzywdzoną podczas tego okazania zeznania mogły być asekuracyjne z uwagi na towarzyszący jej strach przed sprawcami. Z jej zeznań wynika przecież, że „potwornie” ich się bała. Tego zaś Sąd pierwszej instancji przy dokonywaniu oceny zeznań J. B. w ogóle nie wziął pod uwagę.

Nie było z kolei jakichkolwiek podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań J. B. na tej podstawie, że jako jednego ze sprawców rozboju wskazała D. B.. Nie było przede wszystkim jakichkolwiek przesłanek do stwierdzenia, że w tej części jej zeznania „okazały się całkowicie fałszywe” (str. 21 uzasadnienia). Przypisywanie pokrzywdzonej, że wypowiadała fałszywe twierdzenia na temat osób dokonujących na niej rozbojów, jest właściwie równoznaczne z zarzucaniem jej, że świadomie kłamała, zeznając na te okoliczności. Tymczasem nie nasuwają się żadne zastrzeżenia odnośnie szczerości jej wypowiedzi. Co najwyżej można byłoby domniemywać, o ile byłyby ku temu podstawy, że mogła pomylić się w swoich zeznaniach. Jest nad wyraz oczywiste, że J. B. nie miała jakichkolwiek powodów do złośliwego pomawiania D. B..

Sąd Okręgowy nie miał też żadnych podstaw do kategorycznego twierdzenia, że D. B. nie uczestniczył w rozbojach dokonanych na J. B.. Nie dysponował przecież żadnymi dowodami wykluczającymi sprawstwo D. B.. Swoje twierdzenie, że nie brał on udziału w rozbojach, oparł jedynie na tym, że... D. B. nie przedstawiono żadnego zarzutu. Taka argumentacja rażąco urąga podstawowym zasadom prawidłowego rozumowania. Brak przedstawiania zarzutu nie jest żadnym dowodem na to, że ktoś nie jest sprawcą przestępstwa. Od takiego motywowania jest mały krok do tego, żeby przyjmować, że akt oskarżenia jest dowodem popełnienia przestępstwa przez oskarżonego.

To zaś, że J. B. wskazała na D. B. jako na sprawcę rozbojów, w gruncie rzeczy jeszcze bardziej uwiarygodnia całość jej zeznań. Podkreślić należy, że pokrzywdzona wskazała na niego podczas okazania jej zdjęć z tablic poglądowych. Zeznała wówczas, że był to mężczyzna, który ją bił. We wcześniejszych zeznaniach twierdziła natomiast, że mężczyzna, który ją uderzał, miał na jednej ręce rękawiczkę, w której było coś twardego. W kolejnych zeznaniach mówiła, że mogła to być proteza. Okazało się potem, że D. B. rzeczywiście nie ma jednej ręki. W 1993 roku piła tarczowa ucięła mu prawą rękę. Symptomatyczne też jest, że D. B. rozpoznała druga pokrzywdzona T. P.. Wprawdzie miała ona wątpliwości co do jego roli w dokonanych na niej rozbojach, ale to, że obie pokrzywdzone niezależnie od siebie go rozpoznały, nie mogło być przypadkowe.

Zaznaczyć jednocześnie należy, że J. B. nigdy w swoich zeznaniach nie wskazywała, że D. K. mógł być tym sprawcą, który nosił protezę. Ogromne zdziwienie zatem budzi, że Sąd pierwszej instancji uznał, że brak protezy u oskarżonego przemawia za niedaniem wiary twierdzeniom pokrzywdzonej co do jego rozpoznania.

Zauważyć wreszcie należy, że dokonana przez Sąd Okręgowy ocena dowodów jest co najmniej niekonsekwentna. Powołane w pisemnych motywach mniej lub bardziej racjonalne argumenty miały na celu wykazanie, że twierdzenia pokrzywdzonych co do rozpoznania oskarżonego są niewiarygodne. Tymczasem jednocześnie sąd ten uznał, że rozpoznanie przez obie pokrzywdzone jako jednego ze sprawców rozbojów M. K. (1) nie budzi żadnych zastrzeżeń. Mało tego, Sąd pierwszej instancji nie miał żadnych wątpliwości co do prawidłowości rozpoznania przez pokrzywdzone psa, którego M. K. (1) poszczuł przeciwko nim. Jeżeli błędne zapamiętanie numerów rejestracyjnych samochodu, którym mieli poruszać się sprawcy napadów, istotnie podważa wiarygodność rozpoznania przez T. P. oskarżonego, to dlaczego jednocześnie nie nasuwa zastrzeżeń co do prawidłowości rozpoznania przez nią jako sprawcy rozbojów M. K. (1)? Podobnie, jeżeli „falszywe” twierdzenia J. B. co do udziału w dokonanych na niej napadach D. B. rodzą wątpliwości co do prawdziwości jej twierdzeń z rozprawy sądowej, że jednym ze sprawców tych przestępstw był D. K., to dlaczego jednocześnie na tej podstawie nie powstają wątpliwości co do rozpoznania przez nią M. K. (1)?

Dokonana zatem przez Sąd Okręgowy ocena dowodów nie spełnia wymogów stawianych przez przepis art. 7 k.p.k. Dopóki zaś nie będzie ona zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania oraz oparta na wskazaniach wiedzy i doświadczenia życiowego, dopóty będącego jej wynikiem orzeczenia nie można będzie zaakceptować.

Dlatego też zaskarżony przez prokuratora wyrok należało uchylić i sprawę przekazać Sądowi Okręgowemu w Ostrołęce do ponownego rozpoznania.

Niewątpliwie o wiele łatwiej byłoby dokonać oceny dowodów z zeznań pokrzywdzonych, gdyby istniała możliwość bezpośredniego ich przesłuchania. Dostrzegł to również Sąd pierwszej instancji, pisząc o możliwości usunięcia wątpliwości przy pomocy bezpośredniego przesłuchania T. P. i J. B.. Nie wiadomo zatem dlaczego sąd ten sam siebie częściowo pozbawił takiej możliwości. Wprawdzie przyznać należy, że czynił próby wezwania na rozprawę pokrzywdzonych, ale jednocześnie pomimo uzyskania informacji, że J. B. od 8 do 15 marca 2013 roku będzie przebywać w Polsce (k. 678), dwa miesiące wcześniej zamknął przewód sądowy i wydał wyrok. Nic nie stało na przeszkodzie, żeby przeprowadzić jeszcze jedną rozprawę w marcu 2013 roku i przesłuchać na niej pokrzywdzoną.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy powinien ponownie podjąć próby ustalenia adresów pokrzywdzonych, a zwłaszcza J. B., która jest obywatelką Polski, w celu ich bezpośredniego przesłuchania na rozprawie. Odnosnie pozostałych świadków należy zastanowić się nad celowością ich bezpośredniego przesłuchania. Jeżeli ich dotychczasowe zeznania nie nasuwają zastrzeżeń i nie są kwestionowane przez obydwie strony procesu, to za wystarczające dla dokonania prawidłowej oceny całokształtu materiału dowodowego należy uznać ich odczytanie. Oceny dowodów należy zaś dokonywać przede wszystkim łącznie, bacząc jednocześnie, aby nie wykroczyć poza ramy nakreślone przez dyspozycję art. 7 k.p.k.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437 §2 k.p.k. orzekł jak w sentencji wyroku.